

Nauczanie religii w polskiej szkole

SPOTKANIE Z KATECHETAMI, NAUCZYCIELAMI I UCZNIAMI
W KATEDRZE WŁOCŁAWSKIEJ, WŁOCŁAWEK, 6 CZERWCA 1991

1. Cieszę się bardzo i Bogu dziękuję, a także organizatorom i obecnym za to, że na moim pątniczym szlaku znalazła się polska szkoła, polscy nauczyciele i katecheci, polscy pedagodzy. Witam więc i pozdrawiam nauczycielki i nauczycieli, katechetki i katechetów świeckich, siostry i braci zakonnych, kapłanów. Witam i pozdrawiam księży kardynałów, biskupów, pana ministra, przedstawicieli władz szkolnych i administracji. To stosunkowo niewielkie zgromadzenie jest jednak bardzo reprezentatywne, gdyż są tu także przedstawiciele rodziców oraz dzieci i młodzieży. Pragnę, aby słowo mojego pozdrowienia dotarło za waszym pośrednictwem do wszystkich środowisk, które reprezentujecie. Do uczących i uczących się, do rodzin i szkół.

Znajdujemy się w prastarej bazylice pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w świątyni konsekrowanej w 1411 r., jako wotum za zwycięstwo pod Grunwaldem.

Wspomnijmy, że w tej katedrze otrzymał sakrę biskupią w sierpniu 1939 r., na dwa tygodnie przed wybuchem wojny, wytrawny katecheta i pedagog, bł. Michał Kozal, który za okupacji poniósł śmierć męczeńską za Kościół i Ojczyznę. Pragnę też przywołać na pamięć chorego wówczas na gruźlicę diakona Stefana Wyszyńskiego, któremu tu udzielił święceń kapłańskich również gruźlik, biskup sufragan Wojciech Owczarek w r. 1924. Dzisiaj obaj ci słudzy Kościoła są kandydatami na ołtarze.

2. W tej katedrze usłyszeliśmy przed chwilą słowa ostatniego polecenia, mandatu skierowanego przez Chrystusa do apostołów po wszystkie czasy: „Uczcie wszystkie narody zachowywać wszystko to, co wam przykazałem” (por. Mt 28, 20). Kościół, wypełniając swoją misję, otwiera się na wszystkich ludzi każdego języka i narodu, na dzieci, młodzież i dorosłych. Tak zrodziła się od samego początku i trwa u progu trzeciego tysiąclecia ewangelizacja, a w jej ramach katechizacja Kościoła, różne formy katechizacji w zależności od wieku, wykształcenia, zawodu, środowiska.

Wysoce znamienna jest tutaj obecność przybyłych z całej Polski nauczycieli i katechetów, a więc środowiska skupionego wokół szkoły, nauczania i wychowania. Młodzież i dzieci są przyszłością świata, są przyszłością narodu i Kościoła, są tą przyszłością oni, młodzi ludzie, ale są nią w oparciu o rodzinę, o szkołę, o Kościół, o naród, o cały naród. Dlatego też Sobór Watykański II uczy, iż szkoła „mocą swego posłannictwa kształtuje (...) władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedziectwo kultury wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajem-

nego zrozumienia się, stwarzając przyjazne współzycie wśród wychowanków różniących się charakterem czy pochodzeniem” (*Gravissimum educationis*, 5).

Oto w wielkiej syntezie zadanie szkoły, która ma kształcić i wychowywać. W podejmowaniu tego zadania nie wystarczy patrzeć tylko w wymaginowaną przyszłość, ale trzeba ją już teraz jakoś tworzyć, trzeba mieć przed oczyma całą tradycję narodu, społeczeństwa, państwa. Powiedział ktoś słusznie, że narody, które tracą pamięć, schodzą do rzędu plemienia.

Jest dziś w toku wielka dyskusja nad kształtem obecnej i przyszłej Polski, jest i musi być dyskusja nad kształtem polskiej szkoły. Wiemy, jaka ta polska szkoła była podczas zaborów, a potem pod okupacją hitlerowską. To tu, niedaleko stąd, umęczony został polski patriota i syn Kościoła Franciszek Stryjas za nauczanie dzieci w prywatnych domach pacierza i katechizmu.

Wiemy, jak bardzo trudna — mówiąc z pozycji interesów i praw rodziny oraz narodu — była nasza szkoła po zakończeniu wojny, kiedy stała się po prostu terenem walki ideologicznej, miejscem laicyzacji i sprzeczności między oficjalnym nauczaniem państwowym a tym, co czuł naród, czego pragnęła przeciętna polska rodzina, zwłaszcza rodzina wierząca.

Nie jestem tu po to, by przeprowadzać rozliczenia. Jako Pasterz Kościoła pragnę raczej wyrazić uznanie i podziękowanie tym wszystkim wychowawcom i nauczycielom, którzy w trudnych, a czasem bardzo trudnych warunkach, swoim słowem i postępowaniem, dzięki odwadze i mądrej roztropności pomogli w ogromnej mierze zachować i przekazać młodzieży autentyczne wartości chrześcijańskie i narodowe. To ich świadectwo było i pozostaje szczególnie cenne.

Przez wiele lat podstawowa katecheza była z konieczności prowadzona w naszym kraju poza szkołą: w punktach katechetycznych i w pomieszczeniach prywatnych organizowanych przez Kościół. Słuchaliśmy przed chwilą słów, w których Chrystus nakazuje Kościołowi ewangelizację całego świata aż po jego krańce. Katechizacja jest jedną z zasadniczych form głoszenia słowa Bożego, dlatego też na wszystkich chrześcijanach spoczywa, w różnym stopniu oczywiście, ciężar odpowiedzialności za nią. A obowiązki temu odpowiada prawo do nauczania i formacji dzieci i młodzieży wedle zasad własnej religii. Wynika ono z prawa człowieka do prawdy, do wolności religijnej, a także z prawa rodziców do religijnego wychowania swoich dzieci.

3. Dzięki przemianom, jakie dokonują się ostatnio w naszej Ojczyźnie, katecheza wróciła do sal szkolnych i znalazła swoje miejsce i odbicie w systemie wychowawczym.

Osobiście bardzo z tego się cieszę. Równocześnie jednak pragnę tu powtórzyć zwrot, którego często używam, bo odbija on żywą prawdę o każdej łasce, każdym darze: jest wam to dane i równocześnie zadane. W takim duchu trzeba ten dar przyjąć w społeczeństwie chrześcijańskim i tak go sprawować. Potrzeba tutaj dużo dobrej woli, wysiłku, wszechstronnej życzliwości ze strony wszystkich: katechetów, nauczycieli, władz oświatowych, rodziców, przede wszystkim ze strony najbardziej zainteresowanych, to znaczy młodzieży i dzieci.

4. Z nauczaniem religii, przede wszystkim religii katolickiej, w większości krajów europejskich wiąże się ogromny wkład energii i środków Kościoła i poszczególnych państw. Należy sobie uświadomić, że z tego względu, jak również dlatego, że obejmuje ono młode pokolenie — dzieci i młodzież — oraz że jego treść jest wyrazem odnie-

sienia do religijnego wymiaru ludzkiego życia, musi być ono uznane za pierwszorzędny wkład w budowanie Europy opartej na dziedzictwie chrześcijańskiej kultury, które jest dziedzictwem wspólnym Europy wschodniej i zachodniej; była o tym mowa w czasie niedawnego Sympozjum Rady Episkopatów Europy na temat nauczania religii w szkołach publicznych.

Jednocześnie należy podkreślić, że nie do pogodzenia z prawdą chrześcijańska jest postawa fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w imię ideologii uważającej się za naukową lub religijną czują się uprawnieni do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra. Metodą Kościoła jest poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej (por. *Centesimus annus*, 46). Trzeba o tym pamiętać, drodzy bracia i siostry. Ewangeliczna wrażliwość i czujność ochronią nas przed emocjami i wzburzeniem, które łatwo mogą prowadzić do ksenofobii czy jakiejś nietolerancji, sprzecznych z duchem Ewangelii, z duchem Boga, który jest Stwórcą i miłującym wszystkich ludzi Ojcem.

Szkoła, jak uczy wspomniany już dokument soborowy, ma wykluczać wszelki monopol, „który sprzeciwia się wrodzonym prawom osoby ludzkiej, a także postępowi i upowszechnianiu samej kultury, pokojowemu współżyciu obywateli i pluralizmowi istniejącemu dziś w bardzo licznych społeczeństwach: (*Gravissimum educationis*, 6).

Niechże tedy szkoła, a w niej katechizacja — która ma swoje dobrze określone i znane wam cele: wprowadzania wiernych do świadomego uczestnictwa w życiu Bożym i w życiu Kościoła, do dojrzałej wiary, ukazywania sensu ludzkiego życia, prowadzenia do świętości poprzez umacnianie w Duchu Świętym więzi z Chrystusem w drodze do Ojca (por. Og. Instr. Katech., *Notificationes*, 1973, 21) — niechże ta szkoła uczy w wolnej Polsce młode pokolenia, a także i starsze, że „właściwego korzystania z wolności można się nauczyć tylko przez jej właściwe używanie” (Jan XXIII, *Mater et Magistra*, 232).

Niech będą uważnie i mądrze szanowane prawa każdego dziecka i młodego człowieka do kształtowania i wyrażania na terenie szkoły własnego sumienia zgodnie ze swoją formacją otrzymaną w rodzinie, światopoglądem oraz osobistymi, uczciwymi poszukiwaniami duchowymi.

Kochana młodzieży, drodzy rodzice, katecheci i katechetki, bardzo was proszę, byście nie żalowali trudu i pomysłowości, aby lekcje religii miały swój blask i świeżość, a także ten szczególny urok, jaki z natury Objawienia Bożego jest im właściwy.

5. Młody człowiek jest wrażliwy na prawdę, sprawiedliwość, piękno, na inne wartości duchowe. Młody człowiek pragnie odnaleźć siebie samego, dlatego szuka, czasem burzliwie szuka, prawdziwych wartości i ceni tych ludzi, którzy ich nauczają i według nich żyją. Któż z nas nie miał w życiu i nie wspomina z wdzięcznością takiego człowieka: kapłana, nauczyciela, profesora lub przyjaciela, który umiał odsłonić nam nowy świat wartości i wzbudzić dla niego trwałą entuzjazm czy nawet nadać cały kierunek życiu? W naszym świecie, w świecie wielorakiego postępu i rozwoju, ale i dominującego materializmu, młodzież szuka oparcia w Kościele, który kształtuje wiarę i ukazuje horyzonty chrześcijańskiego humanizmu.

Jeszcze raz pozwolę sobie zacytować słowa Soboru z tego samego dokumentu: „Piękne (...) i wielkiej doniosłości jest powołanie tych wszystkich, którzy pomagając rodzicom w wypełnianiu ich obowiązku i zastępując społeczność ludzką, podejmują w szkołach zadania wychowawcze; powołanie to wymaga szczególnych przymiotów

umysłu i serca, jak najstaranniejszego przygotowania i ciągłej gotowości do odnowy i dostosowania” (*Gravissimum educationis*, 5).

Tego wszystkim wam, drodzy bracia i siostry, z całego serca życzę. Tego życzę polskiej szkole i społeczeństwu: całej Ojczyźnie.

6. Na zakończenie może warto przytoczyć jeszcze świadectwo zapisane w aktach beryfikacyjnych wspomnianego tu Michała Kozala, jakie złożyła o nim Janina Głębocka, bydgoska nauczycielka w tej samej co on szkole. Oto jej słowa:

„Ten młody ksiądz, cichy, małowówny, nie narzucający się nikomu, w krótkim czasie pozyskał sobie szacunek i miłość młodzieży i grona nauczycielskiego. Podczas spowiedzi szkolnych konfesjonał jego był oblężony, choć zazwyczaj uczennice i uczniowie nie lubią się spowiadać u swoich księży profesorów. (...) A dla grona nauczycielskiego, wśród którego nie wszyscy byli katolikami praktykującymi, ksiądz Kozal był wzorem prawego człowieka i kapłana katolickiego”.

Niech ta wrocławska katedra, która tyle nam mówi o Kościele, o Polsce, o ludziach żyjących na tej ziemi, katedra, która jest miejscem nauczania biskupa, a także jego tradycyjnych spotkań z młodzieżą i nauczycielami, katedra, która dziś przyjmuje nas z całą gościnnością ziemi kujawskiej, niech będzie dla wszystkich przypomnieniem i zachętą do wierności poleceniu Chrystusa: „Uczcie (...) zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).

Powinien bym na tym zakończyć, ale nie mogę. Nie mogę, bo uświadomiłem sobie — wszedłszy naprzód na dziedziniec, gdzie znajduje się chyba większa część uczestników tego spotkania, a potem do katedry — co ja zawdzięczam polskiej szkole. Trudno to wymierzyć, trudno to wyważyć, bo tak bardzo to nosimy w sobie, że po prostu z tym się utożsamiamy. To jesteśmy my! Przecież to zostało nam dane, nam zostało przekazane, zaszczerpione. Człowiek jest sobą przez kulturę. Naród jest sobą przez kulturę. Człowiek jest członkiem swojego narodu, uczestnicząc w dziedzictwie jego kultury. To jest olbrzymie dziedzictwo, które zaczyna się od pierwszych słów wypowiedzianych przez dziecko za matką, za rodzicami. I potem cały ten proces wychowawczy: dom, szkoła, Kościół.

Kiedy patrzę na to miasto, na tę rzekę, przypomina mi się, że data mojego urodzenia zbiega się z okresem wielkiego zagrożenia dopiero co odrodzonej Rzeczypospolitej: 1920 r. I tutaj toczyły się decydujące walki. Między innymi tutaj. To wszystko zostało dane temu nowo narodzonemu człowiekowi, który miał przed sobą nieznaną drogę życia, a do tej drogi życia przygotowała go rodzina, szkoła i Kościół, tak jak to wykląda Pius XI w swojej klasycznej encyklice na temat wychowania *Divini illius Magistri*.

Ja przez taką szkołę przeszedłem. Ogromnie wiele jej zawdzięczam. Trudno po prostu wymierzyć, jak wiele. Nieraz już o tym mówiłem. Może najbardziej uświadomiłem to sobie, kiedy znalazłem się w Paryżu na wielkim światowym zgromadzeniu UNESCO, gdzie byli przedstawiciele tylu narodów, starych i młodych, europejskich i pozaeuropejskich, gdzie mogłem i musiałem powiedzieć, musiałem wyznać tę prawdę, że naród, któremu odbierano jego polityczną niepodległość w sposób czasem brutalny, gwałtowny, pozostał sobą przez swoją kulturę. I to dziedzictwo każdy z nas, a ja w sposób szczególnie, nosimy w sobie. To nam przekazują nasze matki i nasi ojcowie, to nam przekazuje nasza szkoła. To dziedzictwo jest chrześcijańskie, jest więc równocześnie zakorze-

nione w Kościele, w tysiącleciu chrześcijaństwa polskiego. Dlatego pragnę dzisiaj tu, z tego miejsca i przy okazji tego spotkania, po prostu ucałować jeszcze raz ręce moim rodzicom, a równocześnie ucałować ręce wszystkim moim nauczycielom, nauczycielkom i moim katechetom, którzy uczyli mnie w szkole podstawowej, w gimnazjum, aż do matury, kładąc fundamenta pod przyszłość człowieka.

Dzisiaj, kiedy ta przyszłość stała się jakąś już szczególną rzeczywistością, trudno nie patrzeć wstecz w stronę tych fundamentów i trudno nie poczuwać się do wielkiego długu, długu wdzięczności. I może to świadectwo jest potrzebne dla was, drodzy państwo, bracia i siostry, moi rodacy, którzy na tym nowym etapie dziejów — mało powiedzieć, zajmujecie się sprawą polskiej szkoły — sprawę tę reprezentujecie i realizujecie, wszyscy na swój sposób, od ministerstwa zaczynając, poprzez kuratoria, poprzez dyrektorów i nauczycieli wszystkich szkół, wszystkich stopni, wszystkich rodzajów. Może trzeba dać to świadectwo, ażeby jasny był wymiar sprawy. Taki jest wymiar tej sprawy. Kościół — nie wiem dlaczego — jest posądzany o to, że chce czego innego. Kościół chce służyć. To jest jego powołanie. Kościół chce służyć, człowiekowi chce służyć, społeczeństwu chce służyć. Proszę tych moich dawnych profesorów, katechetów nieżyjących, ażeby przyjęli, w wymiarze świętych obcowania, to podziękowanie, które im składam dzisiaj, które im składa jeden z uczniów, które im składa polski papież.

Wychowanie młodego pokolenia

SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI ŚWIATA NAUKI I KULTURY,
BUDAPESZT [WĘGRY], 17 SIERPNI 1991

6. Jednym z ważniejszych czynników kultury jest wychowanie. Polega ono jednak nie tylko na przekazywaniu młodszym generacjom związłego kompendium naukowych osiągnięć i zdobyczy techniki. Bardzo dobrze wiem, że wasz system szkolnictwa zasługuje na wielkie uznanie z racji doskonałego wykształcenia zawodowe, jakie pozwala zdobywać młodzieży. Równie duży, a nawet jeszcze większy wysiłek potrzebny jest jednak na polu formacji wychowawczej, która ma wspierać proces dojrzewania osobowości młodych ludzi, kształtować ich wizję świata, ich system wartości, sferę relacji osobowych. Zredukowana koncepcja człowieka w sposób nieunikniony znajduje odbicie w pracy formacyjnej, jak tego dowodzi doświadczenie niedawnej przeszłości, kiedy to uciążliwemu, ale absolutnie koniecznemu procesowi wychowawczemu nie poświęcano całej należnej mu uwagi.

Dzisiaj jest dla wszystkich jasne, że na tej skomplikowanej i trudnej drodze nie może wystarczyć kilka wskazówek moralnych udzielonych przez nauczycieli czy rodziców. Młodzi ludzie żyją w konkretnej rodzinie i w określonym otoczeniu społecznym: wszystko, co się wokół nich dzieje, wpływa na rozwój ich osobowości, sprzyjając ich wzrostowi ku coraz pełniejszej dojrzałości albo hamując ich wewnętrzny postęp, a nawet niszcząc naturalne pragnienie doskonałości i szczęścia.

Spółczesność węgierska przeżywa głęboki kryzys okresu przejściowego. Ponosi bolesne konsekwencje minionych dziesięcioleci dyktatury i jest poważnie zagrożone sekularyzmem. Nierzadko podstawowe cnoty moralne są lekceważone albo nawet wyśmiewane. Jednym z najważniejszych zadań, jakie nowo uzyskana wolność stawia przed przedstawicielami świata kultury, jest budowa nowego społeczeństwa opartego na fundamentalnych ludzkich cnotach, takich jak uczciwość, sprawiedliwość, wzajemny szacunek, solidarność, zgoda i pracowitość.

Ten kto ponosi odpowiedzialność za wychowanie młodego pokolenia, musi starannie selekcjonować elementy środowiska oddziałujące na młodzież, a także zapewnić tej młodzieży wszelkie warunki konieczne dla harmonijnego rozwoju osobowego. Niestety, liczne rodziny nie są już dzisiaj w stanie same zapewnić takiej atmosfery. Rodzice mają dla swych dzieci za mało czasu. Być może, też sami przeżywają głęboki kryzys duchowy, który zachwiał ich podstawowymi przekonaniami i wskutek tego stracili zainteresowanie prawdziwym i ostatecznym sensem życia. Naród powinien zweryfikować swój system wychowania, aby przez zastosowanie odpowiednich środków sprzyjać dojrzewaniu autentycznych osobowości.

Kościół ze swej strony jest gotów wnieść swój wkład w realizację tego szlachetnego dzieła. W tym celu zamierza również otworzyć własne szkoły. W przeszłości został odsunięty od wychowania młodego pokolenia, dziś zatem jest dla niego powodem do radości fakt, że coraz więcej rodziców pragnie zapewnić swym dzieciom dobre wychowanie w katolickich szkołach. Wiele osób, zwłaszcza zakonników i zakonnice, czyni wszystko, co jest w ich mocy, aby spełnić te oczekiwania, jakkolwiek proces odrodzenia może postępować jedynie powoli i z trudem, co po czterdziestu latach wymuszonego braku aktywności jest rzeczą aż nadto zrozumiałą. Wszystkich, których intencje są szlachetne i bezinteresowne, zapraszam do współpracy. Chodzi o to, aby stworzyć lepszy i pełniejszy system wychowania, wykorzystujący również wkład zgromadzeń zakonnych i zaangażowanych katolików.

L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 1991 nr 9-10, s. 10-11.

Posługa nauczyciela religii

AUDIENCJA DLA PRZEDSTAWICIELI URZĘDU DO SPRAW SZKOLNICTWA
I OŚWIATY, ODPOWIEDZIALNYCH ZA SZKOLENIE NAUCZYCIELI RELIGII
W DIECEZJI GRAZ-SECKAU W AUSTRII, WATYKAN, 14 LISTOPADA 1991

Wielce szanowni Panowie,

Uczestniczycie w podróży do Rzymu, zorganizowanej przez Urząd ds. Szkolnictwa i Oświaty diecezji Graz-Seckau dla osób odpowiedzialnych za nauczanie religii w szkołach lub za kształcenie i doksztalcanie nauczycieli religii w różnych typach szkół. Wszystkich was bardzo serdecznie witam.

Jakkolwiek nauka religii — w przeciwieństwie na przykład do katechezy parafialnej — stanowi w waszym kraju zadanie nie tylko Kościoła, ale również zadanie szkoły, to jednak zgodnie z samowiedzą Kościoła oraz uzgodnieniami między państwem a Kościołem należy ona do tej sfery działalności kościelnej, jaką jest przepowiadanie. Dlatego cieszę się, że mogę was powitać również jako współpracowników w posłudze duszpasterskiej.

Wspólne zadanie ewangelizacji możecie spełniać tylko w warunkach szkoły. Szkoła jednak nierzadko ulega dziś wpływowi powszechnej laicyzacji życia i wyraźnej prywatyzacji sfery religijnej.

Zanik poczucia transcendencji, powszechny agnostycyzm, zniekształcona hierarchia wartości, a przede wszystkim rosnąca obojętność wobec wiary i Kościoła to tylko niektóre zjawiska określające dzisiaj atmosferę i środowisko, w jakich przychodzi pracować nauczycielom religii.

Towarzyszy temu fakt, że wielu rodziców nie jest już w stanie przekazywać wiary pokoleniu swoich dzieci.

Również praca z młodzieżą w parafiach z reguły nie może też wyrównać braku wychowania religijnego w domu rodzicielskim. To sprawia, że nauczyciel religii spotyka się z wieloma oczekiwaniami i wymaganiami, które trudno mu spełnić w sposób zadowalający. Wynikają one z różnych jego funkcji: urzędnika państwowego i osoby działającej z mandatu Kościoła, nauczyciela swych uczniów i partnera ich rodziców. Fakt, że pomimo to nauka religii w wielu miejscach przebiega pomyślnie, należy zawdzięczać przede wszystkim zaangażowanej postawie nauczycieli religii, ale z pewnością także wielu zasłużonym instytucjom, takim jak wasza, które służą im konkretną pomocą. Jeśli nawet niektórzy nauczyciele religii znajdują się obecnie w trudnej sytuacji, to jednak mogą mieć świadomość, że ich posługa jest dziś potrzebna bardziej niż kiedykolwiek. Chodzi przy tym nie tylko o interesy Kościoła: nauka religii przyczynia się również do humanizacji samej szkoły i do realizacji jej specyficznych celów.

W obliczu tej sytuacji pragnę zwrócić waszą uwagę na trzy zadania, które w najbliższej przyszłości będą odgrywały ważną rolę w działalności waszych instytucji.

1. Jak wszyscy wiemy, sukces wychowania religijnego zależy w istotnej mierze od harmonii i współpracy między poszczególnymi środowiskami, na których spoczywa obowiązek wychowania w tej dziedzinie, a więc między rodziną, szkołą i parafią. Dlatego ważnym celem dokształcania nauczycieli religii jest przygotowanie ich do dialogu i współpracy z rodzicami i kapłanami: należy im w tym pomagać oraz wskazywać i wypróbować konkretne formy kontaktu.

2. Dokształcanie nie może polegać tylko na poszerzaniu kompetencji zawodowej nauczycieli religii, jakkolwiek jest to bardzo ważne.

Konieczne jest przede wszystkim rozwijanie jego duchowości, dzięki czemu będzie on mógł stawić czoło różnym oczekiwaniom i wymaganiom, nie tracąc przy tym swej tożsamości, spełniać posługę pośrednictwa, ale nie przyjmować przy tym postawy stronniczej ani obojętnej. Potrzebna jest duchowość, która pozwoli nauczycielowi religii pozostawać wiernym Bogu i ludziom, być w jednej osobie świadkiem i krzewicielem wiedzy. Należy wspierać nauczyciela religii właśnie w funkcji świadka. Mój poprzednik, papież Paweł VI, w adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi* wskazał wyraźnie na to, że „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” (n. 41). Właśnie świadectwo życia ma decydujące znaczenie w sytuacji, gdy młodzież poszukująca sensu życia spotyka się z tak wieloma różnymi odpowiedziami.

3. Większa dojrzałość duchowa pozwoli również nauczycielowi religii lepiej niż dotychczas realizować duszpasterski aspekt swej pracy. Dzięki temu będzie mógł docierać do młodzieży głębiej i w inny sposób, niż to jest możliwe przy samej tylko nauce religii.

Na koniec pragnę wam, a za waszym pośrednictwem wszystkim nauczycielom religii w diecezji Graz-Seckau i w Republice Austrii podziękować za waszą wierną posługę. Zachęcam wszystkich, byście tę posługę nadal pełnili, dochowując wierności Bogu i ludziom. Na tę drogę udzielam wam z serca mego apostolskiego błogosławieństwa.

Świadkowie Chrystusa w szkole

AUDIENCJA DLA CZŁONKÓW RADY ŚWIATOWEJ UNII NAUCZYCIELI
KATOLICKICH, WATYKAN, 28 KWIETNIA 1992

Panie i Panowie!

Cieszę się, że mogę was przyjąć z okazji zebrania nowej Rady Światowej Unii Nauczycieli Katolickich, które się odbywa po XIV Kongresie Generalnym waszej organizacji. Poprzez spotkanie z Następcą Piotra, pragnęliście wyrazić swoje przywiązanie do Kościoła i wiernych. Pozdrawiam szczególnie serdecznie pana Harry'ego Mellona, dotychczasowego przewodniczącego Unii. Dziękuję mu gorąco za oddanie i entuzjazm, z jakim pełnił tę zaszczytną funkcję. Równie serdecznie dziękuję panu Arnoldusowi Backsowi, który będzie stał na czele Unii do następnego kongresu generalnego. Proszę także o zapewnienie wszystkich nauczycieli katolickich, członków waszej organizacji o uznaniu i zaufaniu Papieża, który wysoce ceni ich apostołat. Waszym zadaniem w systemie oświaty — katolickim bądź świeckim — jest służenie młodzieży i przyczynianie się do rozwoju ich osobowości. Musicie szanować ich godność osobistą, zabiegając o wolność religijną i nauczanie religii katolickiej. Realizując swe szczególne powołanie katolicycy nauczyciele wspierają misję Kościoła w dziedzinie wychowania humanistycznego, moralnego i duchowego (*Gravissimum educationis*, n. 7-6). Dostęp do wiedzy, a szerzej — do kultury umacnia poczucie godności człowieka.

Podstawowym zadaniem waszych organizacji jest stała formacja nauczycieli. Szczególną wagę winniście przywiązywać do kształcenia takich nauczycieli, którzy będą wychowawcami i świadkami: nauczycielami w dziedzinie nauki chrześcijańskiej i świadkami poprzez swoje życie. Młode pokolenia pragną, by dorośli ukazali im dzisiaj wartości i modele życia prowadzące do szczęścia, lecz równocześnie chcą, by urzeczywistniając w życiu moralność zgodną z nauczaniem Kościoła, dostarczali im wzorów do naśladowania, które pomogą im w budowaniu własnej osobowości. Jako nauczyciele, ale również jako katolicycy rodzice powinniście cierpliwie towarzyszyć młodym aż do progu dojrzałości, po to, by zdołali usłyszeć wezwanie Chrystusa i dokonali wyboru drogi odpowiadającej ich powołaniu — w małżeństwie, w życiu konsekrowanym czy w kapłaństwie.

Wasza misja wychowawcza jest zakorzeniona w misji wypływającej z chrztu. Aby codziennie dawać świadectwo trzeba najpierw stać się uczniem jedyne Nauczyciela, Chrystusa. Należy zatem rozwijać swe życie duchowe przez modlitwę, słuchanie słowa Bożego, uczestnictwo w życiu sakramentalnym i przyjęcie nauki Kościoła.

Po przywróceniu wolności we wschodniej Europie nauczyciele katolicycy tych krajów wstąpili do waszej Unii. Pragnę was zapewnić, że wysoko cenię pomoc, jakiej im

udzielacie, organizując stałą formację wielu nauczycieli, zarówno gdy udajecie się do nich, jak też gdy gościcie ich u siebie. Wasze tradycje chrześcijańskiego systemu oświatowego staną się bezcennym wkładem w wychowaniu pokoleń, na których jutro spocznie brzemień kierowania państwami, budującymi stopniowo demokrację po odzyskaniu wolności. Dzięki tym gestom urzeczywistnicie solidarność chrześcijańską. Pomagacie całym narodom i poszczególnym ludziom w budowaniu społeczeństwa, w którym każdy może rozwijać otrzymane talenty i dzielić się z braćmi tym, co ma najlepszego.

Zadanie waszej Rady polega na wspieraniu różnych stowarzyszeń, należących do Unii i zachęcaniu ich, by poprzez działalność przyczyniły się do promocji wychowania i wartości chrześcijańskich. W międzynarodowych organizacjach zajmujących się rozwojem oświaty i kultury wykorzystujecie swoją wiedzę i doświadczenie, oparte na zasadach ewangelicznych. Wspólnie z międzynarodowymi organizacjami katolickimi i dykasteriami Stolicy Apostolskiej uczestniczycie we wzniosłej misji rozwijania w każdym człowieku zarodka życia zasianego przez Stwórcę.

Na zakończenie tego spotkania chciałbym was zachęcić do kontynuowania pracy w tych dziedzinach, które właśnie wymieniłem. Niech Duch Święty wspiera swoim światłem wasze obrady, abyście stali się świadkami Zmartwychwstałego! Z całego serca wam błogosławię; błogosławię wasze rodziny i wszystkich, którzy jako członkowie waszej organizacji na całym świecie poświęcają swe siły wychowaniu człowieka przyszłości.

Nauka religii w szkołach niemieckich

AUDIENCJA DLA BISKUPÓW NIEMIECKICH PRZYBYŁYCH Z WIZYTĄ
„AD LIMINA APOSTOLORUM”, WATYKAN, 4 GRUDNIA 1992

6. W ramach nowej ewangelizacji doniosłą rolę odgrywa nauka religii w szkołach waszego kraju. Jako normalny przedmiot nauczania jest ona chroniona przez konstytucję Republiki Federalnej Niemiec, jak niemal w żadnym innym państwie. Dlatego należy szczególnie pozytywnie ocenić fakt, że dzięki szkolnej nauce religii osiągnięto w Niemczech zgodność co do odpowiedzialności Kościoła za przekazywanie wiary oraz co do ogólnych zadań państwa i społeczeństwa w dziedzinie kształcenia.

Dla wielu młodych ludzi nauka religii jest dzisiaj jedyną okazją, by spotkać się z orędziem wiary i przez stosunkowo długi okres regularnie uczestniczyć w życiu Kościoła. Dla wszystkich osób i instancji odpowiedzialnych za tę sferę stwarza to dużą szansę, a zarazem poważny obowiązek współdziałania w kształtowaniu i rozwijaniu religii, aby zapewnić jej atrakcyjność i zabezpieczyć jej miejsce w programie nauczania.

Z uznaniem należy również podkreślić, że nauczycielki i nauczyciele religii działając w ramach swej służby Kościołowi, z inicjatywy istniejących stowarzyszeń czy też we własnym zakresie, dążą z wielkim zaangażowaniem do ożywienia wiary. Przejawia się to zwłaszcza w coraz intensywniejszych staraniach o rozwój duszpasterstwa szkolnego i kształcenie nauczycieli, a szczególnie wyraźnie w samoświadomości prywatnych szkół katolickich, które wiedzą, że są konkurencyjną, a tym samym motywacyjną siłą w systemie szkolnym waszego kraju.

Sfera szkoły jest jednak również potwierdzeniem tego, co powiedziałem poprzednio o sytuacji wiary i roli Kościoła w skali ogólnospołecznej. Laicyzacja wszystkich dziedzin życia i prywatyzacja religijności nie omijają szkoły. Utrata zmysłu transcendencji, zmieniona hierarchia wartości i wzrastająca obojętność wobec wiary i Kościoła — oto niektóre tylko zjawiska, wyraźnie określające atmosferę szkoły i środowisko zawodowe, w którym żyją nauczyciele religii. W tej sytuacji szkolna nauka religii staje się w pewnej mierze „wysuniętą placówką” Kościoła w pluralistycznym społeczeństwie.

7. Wasza konstytucja gwarantuje konfesyjny charakter nauki religii w szkole. Również w przyszłości musi ona być dziełem i obowiązkiem Kościołów chrześcijańskich, czerpie bowiem swoje życie i egzystencjalne potwierdzenie z zaangażowania konkretnych wspólnot i pragnie zarazem we wspólnoty te wprowadzać. W tym kontekście chciałbym przypomnieć oświadczenie, jakie wydali w kwietniu 1991 r. uczestnicy międzynarodowego sympozjum, obradującego w Rzymie na temat nauki religii w publicznych szkołach w Europie. Otóż stwierdza się w nim, że „konfesyjna nauka religii jest najlepszą formą” realizacji wymiaru religijnego w wychowaniu szkolnym i „stanowi dlatego

trwały składnik europejskiego szkolnictwa”. Postępujcie zatem odważnie dotychczasową drogą i starajcie się również w przyszłości łączyć autonomię katolickiej nauki religii z gotowością do ekumenicznego porozumienia i z wytrwałą pracą na rzecz umacniania roli szkoły w społeczeństwie. Zasadę konfesyjności w nauce religii popierają przecież także nasi ewangeliccy bracia i siostry; negacja tej zasady jest raczej przejawem stariej i ciągle na nowo odżywiającej strategii „antyewangelizacji”. Nauka religii przyczynia się istotnie do pełnego wychowania młodzieży. Broni niezbywalnych wartości, tam gdzie przecenia się ludzką *ratio* albo gdzie mogłyby uzyskać przewagę nadmierny indywidualizm i konsumpcyjny sposób życia. Przeciwwstawia się samorealizacji jednostek kosztem innych, tam gdzie celem jest całościowy rozwój ludzkiej osoby i dobro społeczności a jednocześnie otwarcie się na Absolut, na Boga (por. Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, 33-34). Nauka religii, dzięki przekazywanej przez nią wizji Boga i człowieka, pozwala też rozeznawać i wystrzegać się nowych pseudobogów i zastępczych religii — poczynając od okultyzmu, a kończąc na gardzących człowiekiem formach nacjonalizmu i rasizmu.

Ze szczególną uwagą obserwujemy rozwój sytuacji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, w których jeszcze do niedawna władza komunistyczna odmawiała rodzicom i dzieciom prawa do religijnego wychowania w szkole. Z satysfakcją dostrzegamy wysiłki zmierzające do tego, aby również w tych krajach do programu nauczania w szkołach wprowadzona została nauka religii. Proszę was o współdziałanie w tej sprawie w miarę sił i o wspieranie waszych braci w nowych krajach związkowych w dziele tworzenia systemu wychowania i szkolnej nauki religii.

8. Rezultaty nauki religii zależą w decydującej mierze od wykładowców uniwersytetów i innych wyższych uczelni, którzy kształcą nauczycieli religii. Drodzy bracia, troszczcie się o to, by cały depozyt wiary był tam przekazywany w sposób pełny i zgodny z Urzędem Nauczycielskim Kościoła.

Z wdzięcznością patrzymy na tych, którzy w różnych typach szkół pełnią niełatwą w dzisiejszych czasach posługę nauczania. Dlatego zachęcam was, abyście licznemu zastępowi katolickich nauczycielek i nauczycieli religii nadal poświęcali szczególną uwagę, byli wrażliwi na ich troski i problemy i umacniali ich w ich życiu duchowym i wierności Kościołowi. Starajcie się jednak również o to, by relacje między nauczycielami a duchownymi w parafiach oparte były na wzajemnym zaufaniu i by dzięki temu nauka religii i katecheza parafialna skutecznie się uzupełniały.

9. Publikacja nowego Katechizmu Kościoła Katolickiego jest wydarzeniem o historycznej doniosłości; ma on służyć odnowie wiary i nowej ewangelizacji i stanowi kontynuację dzieła Soboru Watykańskiego II. Starajcie się, drodzy bracia, aby również w waszym kraju znalazł dobre przyjęcie.

Właściwą intencją, przyświecającą pracy nad Katechizmem, była chęć dania odpowiedzi na ludzkie pragnienie Boga. Katechizm jest przy tym przeznaczony nie tylko dla katolików, lecz dla wszystkich ludzi szukających w życiu drogowskazów. Istniała także potrzeba przedstawienia depozytu wiary Kościoła w sposób kompletny. Zwłaszcza ludzie młodzi nie mogą pozostać bezradni i niemi w obliczu życia i rozmaitych ideologii naszych czasów, lecz muszą otrzymać dzięki spotkaniu z osobą i orędziem Jezusa Chrystusa, potrzebne wskazania, by móc stawić czoło życiu.

10. Nowy Katechizm będzie miał ważne znaczenie również dla katechezy pozaszkolnej. Przygotowanie do pierwszej spowiedzi, pierwszej Komunii św. i bierzmowania odbywa się na ogół w parafiach. Osoby świeckie prowadzące katechezę powinny mieć zapewnioną poradę i pomoc ze strony proboszcza.

Jeszcze więcej niż dotychczas uwagi trzeba będzie poświęcić katechezie młodzieży i dorosłych. Ważne jest przy tym, „by katecheza dzieci, młodzieży, katecheza dorosłych, katecheza ciągła nie była jak gdyby terenami oddzielonymi od siebie czy pozbawionymi wzajemnej łączności. Jeszcze ważniejsze jest, by nie doszło między nimi do całkowitego rozłam, lecz wręcz przeciwnie trzeba, aby się one między sobą uzupełniały. Dorosli bowiem mają wiele do dania młodzieży i dzieciom w dziedzinie katechezy, ale mogą też wiele od nich otrzymać dla wzrostu własnego życia chrześcijańskiego” (*Catechesi tradendae*, 45).

W obliczu rozpowszechnionej obojętności i ignorancji religijnej, jakie znamionują dzisiejsze społeczeństwo, doraźne i cząstkowe inicjatywy w dziedzinie katechezy pozaszkolnej oczywiście już nie wystarczają. Musimy się starać o systematyczną formację i nauczanie osób ochrzczonych, aby na nowo ożywiać wiarę i przetwarzać ją w świadectwo chrześcijańskiego życia. To z kolei jest zadaniem świadomych swej odpowiedzialności wiernych świeckich, których przygotowanie winno być priorytetowym celem dzisiejszego duszpasterstwa.

S. Urbański (red.) Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II, Warszawa 2000, s. 348-352.

Wychowanie człowieka do wartości moralnych

AUDIENCJA DLA UCZESTNIKÓW XIV ŚWIATOWEGO KONGRESU SZKÓŁ
KATOLICKICH, WATYKAN, 5 MARCA 1994

Panie Przewodniczący, Panie Sekretarzu Generalny, drodzy Przyjaciele!

1. Z radością goszczę dzisiaj uczestników XIV Światowego Kongresu zorganizowanego przez Międzynarodowe Biuro Szkolnictwa Katolickiego, obradującego na temat „Szkola katolicka w służbie wszystkim”. Wasza obecność w Rzymie świadczy o tym, że staracie się wypełniać swą misję oświatową w duchu Ewangelii i zgodnie z nauczaniem Magisterium oraz że pragniecie coraz bardziej umacniać więzi łączące was ze Stolicą Apostolską. Szczególne pozdrowienie kierują do waszego przewodniczącego bpa Angelo Innocenta Fernandesa i sekretarza generalnego o. Andresa Delgado Hernandez-a, którym serdecznie dziękuję za dynamiczną i ofiarną pracę; jest ona kontynuacją działalności zmarłego niedawno br. Paulusa Adamsa, którego duszę powierzamy Bogu. Muszę też wspomnieć o założycielach waszego stowarzyszenia, zwłaszcza o ks. prał. Michelu Descamps, który poświęcił wiele lat życia sprawie szkolnictwa katolickiego.

2. W imieniu całego Kościoła pragnę wam serdecznie podziękować za waszą działalność, a za waszym pośrednictwem wyrazić głęboką wdzięczność wszystkim ludziom, którzy na wszystkich kontynentach pracują na polu oświaty katolickiej. Wasz biuletyn jest świadectwem misyjnego zapału, jaki ożywia społeczność katolickich nauczycieli. Doceniam także wasze przywiązanie do Kościoła i wolę wiernej realizacji jego wskazań w dziedzinie oświaty i wychowania. Liczne dokumenty Magisterium na temat wychowania, wydane zwłaszcza po Soborze, istotnie stanowią dla was ważne źródło inspiracji.

Spełniacie jedno z podstawowych posłannictw całego Kościoła: jest nim wychowywanie młodych i prowadzenia ich przez kolejne etapy wzrastania aż do pełnej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej. Św. Jan Chryzostom ujmował całe to zadanie w dwóch wzajemnie powiązanych nakazach: „Każdego dnia uważnie przyglądajcie się młodemu” i „Wychowujcie zapaśników Chrystusowych” (*O wychowaniu dzieci*, 22. 19).

3. Jak głosi temat waszego kongresu, w swoim działaniu kierujecie się słusznym dążeniem do tego, by wszyscy młodzi ludzie, niezależnie od przekonań religijnych i rasy, mieli dostęp do takiej oświaty, do jakiej mają prawo ze względu na swą osobową godność (por. *Gravissimum educationis*, 1). Zgodnie z zasadą pomocniczości, stale głoszoną przez Kościół (por. List do Rodzin, 16), rodzice powinni mieć możliwość wyboru szkoły, publicznej lub prywatnej, której zamierzają powierzyć swoje dzieci. Zadaniem

rządów, na których spoczywa poważna odpowiedzialność za organizację systemu oświaty, jest stworzenie konkretnych warunków umożliwiających korzystanie z tej wolności.

W waszej działalności dążycie do tego, by długi okres formacji młodych ludzi sprzyjał wzrastaniu całego człowieka i każdego człowieka; wystrzegacie się przy tym elitarniej wizji szkoły katolickiej, ponieważ jest ona powołana, by każdemu dawać szansę kształtowania własnej osobowości, swego życia moralnego i duchowego, a także włączenia się w społeczeństwo. To dążenie wynika z zasad ewangelicznych, którymi kierujecie się w swej pracy oświatowej. Troska szkoły katolickiej o tych, którzy nie zawsze mogą sobie pozwolić na opłacenie takiej szkoły, do jakiej mają przecież prawo, jest jeszcze jednym przejawem macierzyńskiej misji Kościoła. Kto dysponuje jedynie ograniczonymi środkami finansowymi, nie otrzymuje żadnej pomocy, nie ma wiary albo rodziny — powinien mieć szczególnie ułatwiony dostęp do oświaty katolickiej (por. *Gravissimum educationis*, 8).

4. Kościół katolicki nie może się ograniczać do formacji umysłowej młodych pokoleń. Szkoła jest bowiem dla wszystkich — nauczycieli i uczniów — wspólnotą, wielką rodziną wychowawczą (por. List do Rodzin, 16), w której każdy młody człowiek spotyka się z szacunkiem niezależnie od swoich zdolności i możliwości intelektualnych, jako że nie można ich uważać za jedyne bogactwo osoby. Jest to podstawowy warunek rozwoju indywidualnych talentów każdego ucznia. Pierwszoplanowa misja szkoły katolickiej polega bowiem na wychowywaniu mężczyzn i kobiet, którzy w przyszłości będą umieli oddawać swoje najlepsze zdolności dla dobra społeczeństwa i Kościoła. Różne katolickie ośrodki oświatowe nie powinny nigdy tracić z oczu tego szczególnego zadania, jakie mają wypełniać. Nauczyciele i wychowawcy mają nie tylko zapewnić uczniom wysokiej jakości wykształcenie, ale winni też wpajać im wartości moralne i duchowe o fundamentalnym znaczeniu w życiu każdego człowieka, a także być świadkami Chrystusa jako źródła i centrum wszelkiego życia. Niech starają się zawsze „uzasadniać nadzieję, która w nich jest” (por. 1 P 3, 15). Kształtowaniu umysłu musi koniecznie towarzyszyć formacja sumienia i rozwój życia moralnego poprzez praktykę cnót, a także wdrażanie do życia społecznego i otwieranie na sprawy całego świata. Takie integralne wychowanie jest nieodzowną drogą rozwoju i postępu jednostek i narodów, drogą solidarności i braterstwa zrozumienia, drogę Chrystusa i Kościoła (por. *Redemptor hominis*, 14).

We współczesnym społeczeństwie wychowanie do wartości jest bez wątpienia najpoważniejszym wyzwaniem dla całej społeczności edukacyjnej, jaką stanowią. Przekazywanie kultury nie może się dokonywać bez jednoczesnego przekazu tego, co stanowi jej najgłębszy fundament i istotę — objawionej przez Chrystusa prawdy i godności życia i człowieka, który w Bogu znajduje swój początek i kres. Dzięki takiemu przekazowi młodzi odkrywają głęboki sens swego istnienia i będą mogli zachować nadzieję.

5. Długa tradycja waszej działalności i ogromne doświadczenie na polu edukacji zapewniają wam trwałe miejsce w międzynarodowej społeczności wychowawczej; dzięki temu świat może usłyszeć głos Kościoła, którego pierwszym celem jest integralny rozwój osoby, a nie eksploatacja jej dla potrzeb systemu politycznego i ekonomicznego, do czego dąży nieraz w swoim myśleniu i działaniu współczesne społeczeństwo. Zachęcam was zatem do kontynuacji i rozwijania różnych możliwych form współpracy z Kon-

ferencjami Episkopatów, aby wasza działalność stanowiła integralną całość z pracą duszpasterzy, a także do współdziałania z organizacjami międzynarodowymi i stowarzyszeniami kontynentalnymi i krajowymi, które służą sprawie kształcenia i wychowania młodzieży. Musicie także pozostawać w kontakcie ze sprawującymi władzę w poszczególnych krajach, aby postulaty Kościoła dotyczące oświaty, wychowania i poszanowania wartości moralnych były w coraz większej mierze uwzględniane, zwłaszcza w okresach, gdy programy nauczania są rewidowane i zmieniane w świetle nowych wymogów naukowych. Wiele krajów potrzebuje dziś waszej pomocy. Mam na myśli kraje Trzeciego Świata, w których realizowane są programy alfabetyzacji i kształcenia podstawowego, a także kraje wschodniej Europy i kraje ogarnięte wojną. Reorganizacja systemu oświaty jest jedną z najważniejszych dróg przebudowy kraju i włączenia się w nurt życia międzynarodowego.

6. Kończąc nasze spotkanie, pragnę was zapewnić o moim poparciu i zaufaniu oraz o modlitwie w intencji niestrudzonej pracy prowadzonej przez waszą organizację. Życzę wam, byście po zakończeniu obrad mogli z nowymi siłami podjąć swą misję edukacyjną. Powierzam was wstawiennictwu św. Jana Bosco, apostoła młodzieży, i z całego serca udzielam wam apostołskiego błogosławieństwa, pragnąc nim ogarnąć wszystkich członków Międzynarodowego Biura Szkolnictwa Katolickiego i ich rodziny, a także młodzież powierzoną waszej niestrudzonej opiece.

S. Urbański (red.) Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II, Warszawa 2000, s. 359-363.

Dzień Szkół Katolickich

SPOTKANIE Z WIERNYMI PODCZAS NIEDZIELNEJ MODLITWY
„ANIOŁ PAŃSKI”, WATYKAN, 27 PAŹDZIERNIKA 1996

2. Diecezja rzymska obchodzi dziś Dzień Szkół Katolickich. Czerpiąc inspirację z zamysłu „zakorzenionego w Ewangelii”, szkoły katolickie pełnią doniosłą służbę na rzecz Kościoła i społeczeństwa jako nowoczesne placówki wychowawcze, otwarte również dla uczniów innych narodowości, kultur i religii. Popierając starania wszystkich, którzy zabiegają o to, by wybór takiego modelu edukacji nie odbijał się w sposób krzywdzący na budżecie rodzinnym, zachęcam całą wspólnotę diecezjalną, aby tak jak dotychczas wspierała modlitwą i solidarnością misję szkół katolickich.

3. Skoro mówimy o szkole, skierujmy spojrzenie ku Najświętszej Maryi Pannie i Jej ulubieńcowi, św. Józefowi. W ich szkole mały Jezus dorastał, wychowywany w pogodnej atmosferze życia zgodnego z prawem Bożym i wzbogaconego miłością. Niech ich wzniosły przykład będzie natchnieniem dla każdej wspólnoty wychowawczej, kierując jej pracą pedagogiczną, wychowaniem moralnym i duchowym, które ma służyć zdrowemu i harmonijnemu wzrastaniu młodego pokolenia.

S. Urbański (red.) Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II, Warszawa 2000, s. 369.

Trzeba odróżniać prawdziwych nauczycieli od fałszywych

PRZESŁANIE DO INSTRUKTORÓW KATOLICKIEGO SKAUTINGU
WE WŁOSZECH, WATYKAN, 2 SIERPNI 1997

Do czcigodnego Brata bpa Arrigo Miglio, ordynariusza Iglesias,
generalnego asystenta kościelnego AGESCI

1. Już wkrótce odbędzie się Krajowy Rajd Wspólnot Instruktorów waszego stowarzyszenia, który zakończy się wielkim zlotem na Piani di Verteglia w prowincji Avellino, gdzie zgromadzi się ok. 12 tys. instruktorów skautów włoskich, aby podjąć wspólną refleksję na temat: „Idee i drogi na przyszłość”.

Z całego serca dziękuję księdzu biskupowi oraz kierownictwu AGESCI za zaproszenie mnie do udziału w tym ważnym zgromadzeniu, które przywodzi mi na myśl radosne spotkanie z młodzieżą harcerską uczestniczącą w krajowym zlocie na Piani di Pezza 9 sierpnia 1986 r. Wspominając tamte chwile wielkiego młodzieńczego entuzjazmu i żarliwego świadectwa ewangelicznego, a nie mogąc tym razem niestety przybyć osobiście, pragnę przekazać księdzu biskupowi i wszystkim uczestnikom spotkania to specjalne przesłanie.

2. Drodzy instruktorzy, wychowawcy zrzeszeni w AGESCI, witam was pozdrowieniem, które jest wam dobrze znane i które wiele razy wymienialiśmy, spotykając się podczas moich wizyt w parafiach Rzymu i w diecezjach Włoch: Dobrej drogi!

Dziękuję Bogu za formację, jaką przeszliście w szeregach skautów, oraz za zaangażowanie i wytrwałość, z jakimi pełnicie dziś funkcję wychowawców: jesteście cennymi współpracownikami Kościoła i całego włoskiego społeczeństwa w misji wychowywania powierzonych wam dzieci i młodzieży.

Uczestnicząc w krajowym rajdzie, przemierzaliście jako „pielgrzymi” różne regiony kraju, tworząc jak gdyby duchowy łańcuch, który połączył je ze sobą nawzajem we wspólnym solidarnym działaniu dla dobra młodych pokoleń. Teraz zaś zgromadziliście się w „mieście” zbudowanym z namiotów, które jest wyrazistym symbolem chrześcijańskiego ludu, wędrującego do „miasta zbudowanego na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg” (Hbr 11, 10). To spotkanie jest dla każdego z was i dla całego stowarzyszenia niezwykle wyjątkowym wydarzeniem, które pozwoli wam ocenić dotychczasowe dokonania, a także pobudzi do dalszego wysiłku, pomoże dokład-

niej określić istotne elementy waszej obecności i działalności w Kościele oraz w społeczeństwie, skieruje was i powierzona wam młodzież na szlak wiodący ku horyzontom nadziei i nowej wiary w piękno życia i służby, pozwoli wam pomagać sobie nawzajem w pokonywaniu trudności, jakie napotykanie w pracy wychowawczej, oraz czerpać z bogatej i długiej już tradycji katolickiego skautingu, której jesteście spadkobiercami.

3. Wyruszyliście w drogę, wysłuchawszy uprzednio wielu „wezwań”, które docierają do was z różnych stron: od dzieci i od ich rodzin, od młodzieży, od społeczeństwa, od Kościołów partykularnych, do których należycie. Te wezwania słyszycie też pełniąc swoją posługę wychowawczą, która wymaga, abyście wy sami jako pierwsi przeszli proces formacji duchowej i osobowej i stali się dzięki temu wiarygodnymi świadkami wartości, które głosicie. Wszyscy jesteśmy głęboko przekonani, że — jak powiedział mój czcigodny poprzednik sługa Boży Paweł VI — świat bardziej potrzebuje dziś świadków niż nauczycieli (por. *Evangelii nuntiandi*, 41). Dlatego podczas waszego rajdu skierowaliście wzrok przede wszystkim ku jednemu Nauczycielowi, Jezusowi Chrystusowi, słuchając codziennie Jego głosu i szukając odbicia Jego oblicza w tych, którzy wiernie realizują w życiu Jego nauczanie i dlatego zasługują na miano nauczycieli: mężczyzn i kobiet, których Chrystus pozwala nam spotkać jako świadków w naszej drodze. „Mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków”, wpatrujcie się w Niego, w Jezusa, Nauczyciela, „abyście nie ustawiali, złamani na duchu” (por. Hbr 12, 1-3), ale uczyli się od Niego, jak odróżniać prawdziwych nauczycieli od fałszywych, nauczycieli życia od nauczycieli śmierci.

Wychowawca, instruktor musi być zawsze zdolny do takiego rozeznania, musi być czujny. *Estote parati!* — tak brzmi wasze hasło. Uczcie się badać nieustannie horyzont niczym wartownik stojący na straży, aby odkrywać wciąż nowe cele, ku którym wzywa was Duch Pański. Jaką wizję mężczyzny i kobiety, małżeństwa i rodziny ma dziś proponować wychowawca? Co znaczy działać konkretnie na rzecz świata bardziej solidarnego i sprawiedliwego? Jak współżyć harmonijnie ze społeczeństwem o skomplikowanej i zróżnicowanej strukturze, a jednocześnie pozostać ewangeliczną solą ziemi i światłością świata?

Zwracają się do was coraz częściej dzieci i młodzież z rodzin i środowisk dalekich od życia chrześcijańskiego lub wyznających inne religie, przyciągnięci pięknem i mądrością skautingu — metody wychowawczej otwartej na miłość przyrody i na wartości ludzkie, przenikniętej religijnością i wiarą w Boga, skutecznie przygotowującej do odpowiedzialności i do wolności. Jest to poważne wyzwanie, które wymaga od was głoszania jednoznacznej i pełnej propozycji życia ewangelicznego, ale zarazem umiejętnego łączenia go z dialogiem respektującym różnorodność kultur i indywidualnych losów, które splatają się dziś ze sobą także we Włoszech.

4. Będziecie mogli podjąć z ufnością te wyzwania i sprostać im, opierając się na tradycji skautingu katolickiego — na doświadczeniach dwóch stowarzyszeń, które was poprzedziły — ASCI i AGI, oraz na tych, które wasze stowarzyszenie, AGESCI, gromadzi od ponad dwudziestu lat. Spotkanie skautingu z wiarą katolicką nie zepchnęło bynajmniej na drugi plan, ale raczej podkreśliło i ukazało w pełniejszym świetle piękno i znaczenie wartości humanistycznych, typowych dla tej metody wychowawczej, w której wiele jest zbieżności z wartościami ewangelicznymi i z podstawowymi założeniami antropologii respektującej stwórczy zamysł Boga oraz godność i fundamentalne

prawa człowieka.

Drodzy wychowawcy — instruktorzy zrzeszeni w AGESCI, pozwólcie się prowadzić Temu, który jest jedynym prawdziwym Nauczycielem — kochającym, ale wymagającym. Nie bójcie się głosić w całości Jego nauczania, które jest trudne, ale nigdy nie sprawia zawodu. Nie bójcie się żądać od młodych, by podejmowali dzieła, które wymagają wysiłku, ale pozwalają wspinać się na wierzchołki gór, odkrywać źródła radości i sensu życia.

Wasz założyciel, Baden Powell, często wskazywał na dwie wielkie księgi, które musicie umieć odczytywać: księgę natury i księgę słowa Bożego, czyli Biblię. Jest to droga nieomylna i płodna. Kochając naturę, współżyjąc z nią i szanując ją, uczycie się łączyć wasze głosy z tysiącem głosów lasu, które chwala Boga; zanurzeni w naturze przeżywacie chwile modlitwy i sprawujecie wasze liturgie, które pozostaną w sercach młodzieży jako niezapomniane doświadczenie. Kultuwując tradycję miłości do Biblii i studium słowa Bożego, będziecie znajdować nowe ścieżki i oryginalne drogi skutecznej katechezy, włączonej w całość pracy katechetycznej Kościoła włoskiego, bogatej w typowe dla skautingu symbole i motywy, zgodnie z cennymi wskazaniem zawartymi w podręcznikach katechetycznych *Progetto unitario di catechesi* i *Sentiero Fede (Ogólny program katechetyczny i Na ścieżce wiary)*, które w ostatnich latach opracowaliście jako potrzebną pomoc w pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą, za którą wy, jako instruktorzy-wychowawcy, jesteście współodpowiedzialni.

5. Drodzy instruktorzy z AGESCI, z całego serca pragnąłbym być dzisiaj razem z wami pośród wspaniałej przyrody Piani di Verteglia, ale nie pozwalają mi na to okoliczności. Mam nadzieję spotkać niektórych z was w Paryżu na Światowym Dniu Młodzieży, gdzie skauci będą mogli wraz z wieloma innymi rozmawiać o „ideach i drogach na przyszłość” — przyszłość nadziei i pokoju w nowym tysiącleciu, której twórcami będziecie również wy oraz młodzi powierzeni waszej opiece.

Niech towarzyszy wam zawsze Maryja — Matka Skautów, która całkowicie zawierzyła słowu Bożemu i niezwłocznie wyruszyła w drogę, aby służyć innym.

Tobie, drogi bracie, wszystkim kapłanom działającym w AGESCI, wam — instruktorzy i wychowawcy oraz waszym podopiecznym udzielam z całego serca specjalnego apostołskiego błogosławieństwa.

Jan Paweł II, papież
Watykan, 2 sierpnia 1997 r.

Rola szkoły w wychowaniu

SPOTKANIE Z WIERNYMI PODCZAS NIEDZIELNEJ MODLITWY
„ANIOŁ PAŃSKI”, CASTEL GANDOLFO, 13 WRZEŚNIA 1998

1. W wielu krajach wrzesień jest miesiącem, w którym rozpoczyna się rok szkolny. Dziś się rozważam, pragnę poświęcić dzieciom i młodzieży, która w tych dniach wraca do szkół, a zarazem życzyć im pracowitego i owocnego roku szkolnego.

Drodzy uczniowie, szanujcie szkołę! Wracajcie do niej z radością, uważajcie ją za wielki dar, za swoje podstawowe prawo, które oczywiście nakłada też na was pewne obowiązki. Pomyślcie o tylu waszych rówieśnikach, którzy w wielu krajach świata nie mogą zdobyć nawet najbardziej podstawowego wykształcenia. Analfabetyzm jest plagą, jest uciążliwym „kalectwem”, które towarzyszy plądze głodu i innym upośledzeniom. Analfabetyzm jest nie tylko jednym z problemów ekonomicznych czy politycznych, ale dotyka samej godności człowieka. Prawo do wykształcenia oznacza prawo do bycia w pełni człowiekiem.

A więc wszystkiego najlepszego, droga młodzieży szkolna! Te życzenia kieruję także do was, drodzy nauczyciele, którzy nierzadko wykonujecie swoją pracę w trudnych warunkach. Macie do spełnienia wielką misję. Społeczeństwo powinno to sobie coraz głębiej uświadamiać i dawać szkole wszystko, czego potrzebuje, aby sprostać swoim zadaniom: wydatki na szkolnictwo są zawsze owocną inwestycją.

2. Początek roku szkolnego jest sposobnością do refleksji nad tym, czym powinna być szkoła. W systemie szkolnictwa można i zapewne powinno się zmienić wiele. Jedno jednak powinno być jasne: szkoła nie może jedynie dostarczać młodym informacji z różnych dziedzin wiedzy; musi im także pomagać w poszukiwaniu — we właściwym kierunku — sensu życia.

Na tym polega jej odpowiedzialność, zwłaszcza w epoce takiej jak nasza, w której wielkie przemiany społeczne i kulturowe zdają się czasem zagrażać nawet najbardziej podstawowym wartościom moralnym.

Szkoła musi pomagać młodym w przyswajaniu sobie tych wartości, tworząc warunki sprzyjające harmonijnemu rozwojowi wszystkich wymiarów ich osobowości — wymiaru fizycznego i duchowego, kulturowego i społecznego. Spełniając to zadanie, staje u boku rodziny, której podstawowym i niezbywalnym zadaniem jest wychowanie. Właśnie dlatego rodzice mają prawo i obowiązek wybrać szkołę, która najlepiej odpowiada ich wartościom i potrzebom wychowawczym ich dzieci.

3. Zwracając się teraz w modlitwie „Anioł Pański” do Najświętszej Panny, rozważajmy Jej dzieło wychowania Jezusa, które podjęła razem z Józefem. Dom w Nazarecie był małą „szkołą” dla Tego, który — choć był najdoskonalszym Nauczycielem — chciał stać się uczniem jak wszystkie dzieci i wszyscy młodzi ludzie na świecie. Maryja, która była dla Niego Matką i nauczycielką, niech pomaga rodzicom i wychowawcom w dobrym spełnianiu ich misji o tak decydującym znaczeniu dla przyszłości ich dzieci i całej ludzkości.

S. Urbański (red.) Wychowanie w nauczaniu Jana Pawła II, Warszawa 2000, s. 377-378.

Pomagajmy młodym budować fundament pod ich przyszłe życie

MSZA ŚWIĘTA DLA WYCHOWAWCÓW I MŁODZIEŻY,
ŁOWICZ, 14 CZERWCA 1999

1. „Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa: (Ga 1, 3). Słowa apostoła Pawła witam serdecznie wszystkich zgromadzonych podczas tej Eucharystii. Pragnę w tym miejscu wspomnieć przede wszystkim prastary tum łączycy, który był świadkiem życia Kościoła na tej piastowskiej ziemi, wielu synodów i wielu dokumentów ustawodawczych, które świadczyły o mądrości biskupów, pasterzy Ludu Bożego.

Składam dzięki Opatrzności Bożej za łaskę tego spotkania. Stając pośrodku was, przy tym ołtarzu, pragnę zjednoczyć się ze wszystkimi, którzy tu przybyli, ale także z tymi, którzy każdego dnia gromadzą się w świątyniach wokół swoich kapłanów, dając świadectwo wierze, nadziei i miłości. W Eucharystii Chrystus objawił w sposób najdoskonalszy i nieskończony miłość Boga do człowieka: „Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13).

Pozdrawiam Kościół łowicki, który jest młody, pozdrawiam jego pasterza biskupa Alojzego oraz biskupa pomocniczego Józefa. Pozdrawiam wszystkich gości — kardynałów, arcybiskupów i biskupów, a równocześnie duchowieństwo diecezjalne i zakonne, braci i siostry oraz wszystkich wiernych tej diecezji, a w sposób szczególny licznie tu zgromadzone dzieci i młodzież. Witam także przybyłych na to spotkanie pielgrzymów z sąsiednich archidiecezji warszawskiej i łódzkiej, jak również z diecezji płockiej i włocławskiej, wraz z ich pasterzami, a także pielgrzymów z innych stron Polski i z zagranicy.

Witaj, ziemio łowicka, ze swą bogatą historią. To przecież tutaj w Łowiczu rezydowali przez wieki arcybiskupi gnieźnieńscy — prymasi Polski. Wielu z nich znalazło miejsce wiecznego spoczynku w podziemiach dawnej kolegiaty, a dzisiejszej katedry.

Witaj, ziemio bł. Marii Franciszki Siedliskiej, założycielki zgromadzenia sióstr nazaretanek; ziemio bł. Bolesławy Lament — fundatorki zgromadzenia Sióstr Świętej Rodziny. Tutaj także, za sprawą ks. Stanisława Konarskiego, dokonana się reforma szkolnictwa pijarskiego. Wiemy z historii, jak wielkie znaczenie miała ona w okresie polskiego Oświecenia i jak wielkie owoce tej reformy zbierały pokolenia Polaków żyjące pod zaborami. Bądź pozdrowiona, ziemio tak hojnie ubogacona tradycją chrześcijańską i wiarą twojego ludu, który pomimo dziejowych burz zawsze niezmiennie trwał przy Chrystusie i Jego Kościele.

2. Pisze św. Paweł do Efezjan: „Zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani” (4, 1). Tymi słowami mógłby zwrócić się do nas, jako swoich rodaków, bp Michał Kozal, więzień obozu koncentracyjnego w Dachau. Dzisiaj przypada liturgiczne wspomnienie tego wiernego świadka Chrystusa. Łaska, która „została mu dana przez Boga, nie okazała się daremna” (por. 1 Kor 15, 10) i po dzień dzisiejszy przynosi owoce. Bł. bp Michał Kozal wzywa nas, abyśmy postępowali w sposób zgodny z naszym powołaniem ludzkim i chrześcijańskim, jako synowie i córki tej ziemi, tej Ojczyzny, której on również był synem.

Św. Paweł wskazuje na wielkość tego powołania. Jesteśmy członkami Ciała Chrystusa, to jest Kościoła, który On ustanowił i jest jego Głową. W tym Kościele Duch Święty rozdziela ustawicznie swoje dary służące do różnych posług i zadań. Stanowią one wielkie bogactwo Kościoła i służą dobru wszystkich.

Przypominając te słowa, myślę, zwłaszcza o was, drodzy rodzice. Bóg obdarzył was szczególnym powołaniem. By zachować życie ludzkie na ziemi, powołał do istnienia społeczność rodzinną. To wy jesteście pierwszymi stróżami i opiekunami życia jeszcze nie narodzonego, ale już poczętego. Przyjmujcie dar życia jako największą łaskę Boga, jako Jego błogosławieństwo dla rodziny, dla narodu i Kościoła. Tu, z tego miejsca, zwracam się do wszystkich ojców i matek mojej Ojczyzny i całego świata, do wszystkich ludzi bez wyjątku: każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia! „Życie ludzkie jest święte. Nikt w żadnej sytuacji nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zniszczenia niewinnej istoty ludzkiej. Bóg sam jest Panem życia człowieka, ukształtowanego na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-28). Życie ludzkie ma zatem charakter święty i nienaruszalny, w którym odzwierciedla się nienaruszalność samego Stwórcy” (por. *Evangelium vitae*, 53). Bóg chronił życie zdecydowanym zakazem wypowiedzianym na Synaju: „Nie będziesz zabijał” (Wj 20, 13). Dochowajcie wierności temu przykazaniu. Kard. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia, powiedział: „Pragniemy być narodem żywych, a nie umarłych”.

Rodzina jest powołana również do wychowania swoich dzieci. Pierwszym miejscem, gdzie rozpoczyna się proces wychowawczy młodego człowieka, jest dom rodzinny. Każde dziecko ma naturalne i niezbywalne prawo do posiadania własnej rodziny: rodziców i rodzeństwa, wśród których rozpoznaje, iż jest osobą potrzebującą uczucia miłości i że tym uczuciem może obdarzyć innych, a zwłaszcza najbliższych. Zawsze niech będzie dla was przykładem Święta Rodzina z Nazaretu, w której wzrastał Chrystus przy Matce Maryi i przy opiece Józefie. Ponieważ rodzice dają życie swoim dzieciom, dlatego przysługuje im prawo do tego, by byli uznani za pierwszych i głównych ich wychowawców. Oni też mają obowiązek stworzenia takiej atmosfery rodzinnej, przepojojonej miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, która by sprzyjała osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Jakże wielką rolę ma tu do spełnienia matka. Dzięki szczególnie głębokiej więzi, jaka łączy ją z dzieckiem, może skutecznie zbliżać je do Chrystusa i do Kościoła. Zawsze jednak oczekuje na pomoc swego męża — ojca rodziny.

Drodzy rodzice, dobrze wiecie, że nie jest łatwo w dzisiejszych czasach stworzyć chrześcijańskie warunki potrzebne do wychowania dzieci. Musicie czynić wszystko, ażeby Bóg był obecny i czczony w waszych rodzinach. Nie zapominajcie o wspólnej modlitwie codziennej, zwłaszcza wieczornej; o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu we Mszy św. niedzielnej. Jesteście dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i cnót chrześcijańskich i nikt was w tym nie może zastąpić. Zachowujcie religijne zwyczaje i pielęgnujcie tradycję chrześcijańską, uczcie wasze dzieci szacunku dla każdego

człowieka. Niech waszym największym pragnieniem będzie wychowanie młodego pokolenia w łączności z Chrystusem i Kościołem. Tylko w ten sposób dochowacie wierności waszemu powołaniu rodzicielskiemu i potrzebom duchowym waszych dzieci.

3. Rodzina nie może pozostać sama w tym odpowiedzialnym obowiązku wychowania. Potrzebuje pomocy i oczekuje jej ze strony Kościoła i państwa. Chodzi tu nie o wyręczenie rodziny w jej obowiązkach, ale o harmonijne zjednoczenie wszystkich w tym wielkim zadaniu.

Zwracam się więc do was, bracia kapłani, oraz do wszystkich zaangażowanych w katechizację — otwierajcie na oścież drzwi Kościoła, aby z jego ogromnego duchowego skarbcza mogli czerpać obficie i skorzystać wszyscy, a zwłaszcza młode pokolenie. Kościół dzisiaj w naszym kraju może bez przeszkód prowadzić nauczanie religii w szkołach. Minęły czasy zmagania o swobodę katechizacji. Wielu z was wie, ile to kosztowało ofiar i odwagi społeczeństwo katolickie w Polsce. Została naprawiona jedna z krzywd, która spotkała ludzi wierzących w czasach systemu totalitarnego.

To wielkie dobro, jakim jest nauczanie religii w szkole, domaga się szczerego i odpowiedzialnego zaangażowania. Winniśmy z tego dobra jak najlepiej skorzystać. Dzięki katechezie Kościół może prowadzić swoją działalność ewangelizacyjną z jeszcze większą skutecznością i w ten sposób poszerzać zasięg swojej misji.

Zwracam się również do was, drodzy nauczyciele i wychowawcy. Podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy i wychowania powierzonych wam dzieci i młodzieży. Stoicie przed trudnym i poważnym wezwaniem. Młodzi was potrzebują. Oni poszukują wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują też odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykładu życia. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie.

Ciesz się mnie fakt, że w Polsce powstaje coraz więcej szkół katolickich. Jest to znak, że Kościół pozostaje obecny w sposób konkretny w dziedzinie szkolnictwa. Szkoły te należy popierać i stwarzać takie warunki, aby we współpracy z całym szkolnictwem w Polsce mogły przysłużyć się wspólnemu dobru społeczeństwa. Przykład takiej działalności pozostawił nam z pewnością ks. Stanisław Konarski.

Potrzeba szczególnej wrażliwości ze strony wszystkich, którzy pracują w szkole, ażeby stworzyć w niej klimat przyjaznego i otwartego dialogu. We wszystkich szkołach niech panuje duch koleżeństwa i wzajemnego szacunku, co było i jest charakterystyczne dla szkoły polskiej. Szkoła winna stać się kuźnią cnót społecznych tak bardzo potrzebnych naszemu narodowi. Trzeba, aby ten klimat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież mogły otwarcie przyznawać się do swoich przekonań religijnych i zgodnie z nimi postępować. Starajmy się rozwijać i pogłębiać w sercach dzieci i młodzieży uczucia patriotyczne i więź z Ojczyzną. Wyczulać na dobro wspólne narodu i uczyć młodzież odpowiedzialności za przyszłość. Wychowanie młodego pokolenia w duchu miłości Ojczyzny ma wielkie znaczenie dla przyszłości narodu. Nie można bowiem służyć dobrze narodowi, nie znając jego dziejów, bogatej tradycji i kultury. Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale kochających swój rodzinny kraj.

Drodzy nauczyciele i wychowawcy, z uznaniem pragnę podkreślić wasz trud, jaki wkładacie w wychowanie młodego pokolenia. Serdecznie wam dziękuję za tę szczególnie ważną i trudną pracę. Dziękuję za waszą służbę Ojczyźnie. Sam mam osobisty

dług wdzięczności wobec polskiej szkoły, wobec nauczycieli i wychowawców, których pamiętam do dzisiaj i modłę się za nich codziennie. To, co otrzymałem w latach szkolnych, do dzisiaj owocuje w moim życiu.

Dobro młodego pokolenia niech będzie troską waszego życia i waszej pracy wychowawczej. Mówi św. Paweł: „Zachęcam was, abyście postępowali w sposób godny powołania (...) celem budowania Ciała Chrystusowego” (Ef 4, 1. 12). Czyż może być większe powołanie od tego, którym Bóg was obdarzył?

4. „Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego” (Df 4, 7) — poucza dalej św. Paweł i uświadamia zarazem, że łaska jest darem, przez który Bóg obdarza nas swoim życiem, czyniąc swoimi dziećmi i uczestnikami Bożej natury. Powstaje zatem pytanie, w jaki sposób mam żyć, aby jak najpełniej objawiła się we mnie ta moc Bożej łaski, tak jak objawia się tajemnicza moc ziarna przynoszącego plon stokratny.

Drodzy chłopcy i dziewczęta, uczniowie szkół podstawowych i szkół średnich z diecezji łowickiej i z diecezji sąsiednich, a także z całej Polski. Dobrze, że jesteście dzisiaj tu obecni. Bardzo się z tego cieszę. To, co przed chwilą słyszeliście, dotyczy w szczególności was i waszego wychowania. Chcę was zapewnić: Papież bardzo miłuje młodzież i zależy mu bardzo na waszej przyszłości. Wszystkim nam zależy na waszej przyszłości, abyście dobrze przygotowali się do zadań, jakie was czekają.

Zbliżamy się do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Wielu z was może zadaje sobie w związku z tym wydarzeniem pytanie: jakie będzie nadchodzące nowe, trzecie tysiąclecie? Czy lepsze od tego, które się kończy? Czy przyniesie jakieś ważne, pozytywne zmiany w świecie, czy też wszystko zostanie po dawnemu? Pragnę wam powiedzieć, że w dużej mierze przyszłość świata, Polski i Kościoła zależy od was. Wy będziecie tę przyszłość kształtować, na was spoczywa wielkie zadanie budowy czasów, które nadchodzą. Rozumiecie teraz, dlaczego tak dużo powiedziałem wcześniej o wychowaniu młodych ludzi.

Nie lękajcie się wejść na drogę waszego powołania, nie lękajcie się szukać prawdy o sobie i otaczającym was świecie. Tak bardzo bym pragnął, abyście wszyscy mieli w waszych domach atmosferę prawdziwej miłości. Bóg dał wam rodziców i za ten wielki dar winniście Panu Bogu często dziękować. Szanujcie i miłujcie waszych rodziców. Oni was zrodzili i wychowują. Oni są dla was zastępcami Boga Stwórcy i Ojca. Są też, powinni być, najbliższymi przyjaciółmi, u których możecie szukać pomocy i rady w waszych życiowych problemach. W tej chwili myślę z bólem i wielką troską o tych waszych rówieśnikach, którzy nie mają domu rodzinnego i pozbawieni są miłości i ciepła rodziców. Powiedzcie im, że Papież o nich pamięta w swoich modlitwach.

Wiek wasz jest porą życia najbardziej korzystną dla zasiewów i przygotowania gruntu pod przyszłe zbiory. Im żywsze będzie zaangażowanie, a jakim podejmiecie wasze obowiązki, tym lepiej i skuteczniej będziecie spełniać wasze posłannictwo w przyszłości. Przykładajcie się do nauki z wielkim zapałem. Uczcie się poznawać coraz to nowe przedmioty. Wiedza bowiem otwiera horyzonty i sprzyja duchowemu rozwojowi człowieka. Prawdziwie wielki jest ten człowiek, który chce się czegoś nauczyć.

Młodość poszukuje wzorów i przykładów. Z pomocą przychodzi wam sam Jezus Chrystus, który poświęcił całe swoje życie dla dobra innych. Ku Niemu kierujcie wzrok. Niech będzie obecny w waszych myślach, podczas waszych zabaw i w waszych rozmowach. Z nim winniście zawsze żyć w szczególnej przyjaźni. Pan Jezus chce wam po-

magać. Chce być dla was podporą i umacniać w młodszej walce o zdobywanie cnót, takich jak: wiara, miłość, uczciwość, szlachetność, czystość, wielkoduszność. Gdy będzie wam trudno, gdy będziecie w życiu przeżywać jakieś niepowodzenia czy zawody, niech wasza myśl biegnie ku Chrystusowi, który was miłuje, który jest wiernym towarzyszem i który pomaga przetrwać każdą trudność. Wiedźcie, że nie jesteście samotni. Towarzyszy wam Ktoś, kto nigdy nie zawodzi. Chrystus rozumie najtajniejsze pragnienia waszego serca. On czeka na waszą miłość i na wasze świadectwo.

5. „Jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście” (Mt 23, 8).

Drodzy bracia i siostry, kierujemy nasze serca ku Chrystusowi, „światłości prawdziwej, która oświeca każdego człowieka” (por. J 1, 9). On jest Nauczycielem, Zmartwychwstaniem, który ma życie w sobie i pozostaje zawsze obecny w Kościele i w świecie. To On objawia nam wolę Ojca i uczy, jak trzeba spełniać powołanie otrzymane od Boga za sprawą Ducha Świętego. Zawierzmy wielkie dzieło wychowania Chrystusowi. Chrystus wie, co kryje się we wnętrzu każdego serca. Chrystus dzisiaj mówi do nas: „beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5) — Ja, wasz Nauczyciel, chcę być dla was drogą i światłem, życiem i prawdą „przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 1999 nr 8, s. 89-91.

Patron wychowawców, dzieci i młodzieży

PRZESŁANIE Z OKAZJI 350 ROCZNICY URODZIN ŚW. JANA CHRZCICIELA
DE LA SALLE, WATYKAN 26 KWIETNIA 2001

Brat Alvaro Rodríguez Echeverría
Przełożony generalny Braci Szkół Chrześcijańskich

1. Z okazji 350 rocznicy *dies natalis* św. Jana Chrzyciela de La Salle z radością jednoczę się z Bracmi Szkół Chrześcijańskich i z osobami żyjącymi ideałem lasaliańskimi, składając dzięki za przykład pozostawiony przez tego „szczególnego patrona wychowawców dzieci i młodzieży”, który założył wasze zgromadzenie, aby „zapewnić chrześcijańskie wychowanie ubogim i utwierdzać młodych na drodze prawdy”. Z sercem pełnym radości z powodu wielkich dzieł, jakich dokonali bracia w ciągu swoich dziejów, wzywam was, byście „odważnie podejmowali twórczą inicjatywę oraz naśladowali świętość” swojego założyciela (por. *Vita consecrata*, 37), ażeby w każdym z was umacniało się pragnienie ofiarnej realizacji charyzmatu waszej rodziny zakonnej.

2. Już poprzednio miałem sposobność przypomnieć geniusz pedagogiczny Jana Chrzyciela de La Salle, a także doniosłość waszej misji wśród dzieci i młodzieży, zwłaszcza ubogich oraz znajdujących się w trudnych sytuacjach. Wasz zawsze aktualny ideał potrzebuje nowych adeptów, którzy pozwolą się kształtować Bogu, a podejmując z entuzjazmem dzieło wychowania i ewangelizacji będą umieli budzić w młodych chrześcijańską nadzieję i wskazywać im sens życia. Pomagając młodym odkryć porywającą postać waszego założyciela, zachęćcie ich, aby w jego szkole przeżyli doświadczenie głębokiego spotkania z Chrystusem i uczyście ich, co znaczy owo „spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas” (*Novo millennio ineunte*, 43).

3. Sekret Jana Chrzyciela de La Salle polega na głębokiej i żywej więzi z Chrystusem, utrzymywanej przez codzienną modlitwę, z którego to źródła czerpał on właściwą sobie twórczą odwagę. Wsłuchując się w głos Boga, otrzymywał od Niego światło, które pozwalało mu rozpoznawać stopniowo pilne potrzeby swojej epoki, aby odpowiednio je zaspokajać. Przynaglani przez Ducha, „który w was mieszka” i który „winien do głębi przeniknąć wasze dusze” (Jan Chrzyciel de la Salle, *Méditations pour tous le dimanches de l'année*, 62, 3), starajcie się żyć w sposób coraz bardziej godny daru, jaki otrzymał wasz założyciel. Usilnie zachęcał on swoich braci, aby żyli jako „ludzie wewnętrzni” (*Explications de la méthode d'oraison*, 3), zaś w skarbcu swoich pism od-

słania przed nami kontemplacyjny wymiar swego życia, a więc także każdego życia chrześcijańskiego i misyjnego. Idąc za jego przykładem odnowieni przez osobiste spotkanie z Chrystusem, bracia będą potrafili głosić Ewangelię młodym, powierzonym ich pieczy oraz wspomagać umiejętnie ich rozwój osobowy, moralny i duchowy.

4. Pragnę zwrócić uwagę członków zgromadzenia na istotne znaczenie, jakie ma świadectwo życia braterskiego. Jan Chrzyciel de La Salle uważał, że odgrywa ono bardzo ważną rolę, pozwalając braciom jak najlepiej wykonywać ich misję wychowawczą i ewangelizacyjną. „Winni oni szczególnie zabiegać o to, aby być zjednoczeni w Bogu, mieć jedno serce i jednego ducha; nade wszystko zaś winna ich ożywiać myśl, że — jak powiada św. Jan — kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim” (*Méditations*, 113, 3). Powołaniem wspólnoty jest widzialne ukazywanie daru braterstwa, jaki Chrystus ofiarował Kościołowi, ma ona zatem obowiązek „być środkiem głębokiej braterskiej komunii, a przez to znakiem i bodźcem dla wszystkich ochrzczonych” (*Życie braterskie we wspólnocie*, 2b). Staje się wówczas w naturalny sposób porywającym wzorem, zaś radość życia, promieniująca z niej nawet pośród trudności, staje się świadectwem, które nadaje życiu zakonnemu ogromną siłę przyciągania i staje się źródłem powołań.

5. W tym kontekście zachęcam braci, aby czynili swoje domy szkołami życia braterskiego, „rozwijali i krzewili autentyczną duchowość komunii” (por. *Novo millennio ineunte*, 43), włączając w nią młodych, powierzonych ich pieczy, i świeckich współpracujących z ich misją, oraz pomagając wszystkim odkrywać i przyswajając sobie charyzmat zgromadzenia. Cieszę się z podjętych już inicjatyw, takich jak utworzenie *Réseau Lasalien Jeunes* (Lasaliańskiej Sieci Młodych), które warto kontynuować i rozwijać. Dzięki nim nawiązuje się dialog, który pozwala ochrzczonym odkrywać i w pełni realizować w życiu swoje powołanie, braciom zaś przypominać o potrzebie owej „wysokiej miary zwyczajnego życia chrześcijańskiego”, jaką jest świętość, poprzez „pedagogikę świętości, która zdolna jest dostosować się do rytmu poszczególnych osób” (*Novo millennio ineunte*, 31), zwłaszcza młodych.

6. „Powinniście nie tylko wspominać i opowiadać swoją chwalebą przeszłość, ale także budować nową wielką historię! Wpatrujcie się w przyszłość, ku której kieruje was Duch, aby znów dokonać z wami wielkich dzieł” (*Vita consecrata*, 110). Drodzy bracia, niech ta rocznica odnowi waszą wierność Chrystusowi i Ewangelii. Przed rodziną lasaliańską otwiera się nowe tysiąclecie, w którym ma ona iść naprzód, „licząc na pomoc Chrystusa” (*Novo millennio ineunte*, 58). Jezus, którego kontemplujemy i miłujemy, raz jeszcze wzywa nas, byśmy szli za Nim.

Na tej drodze towarzyszy nam Najświętsza Panna. Zawierzyłem Jej trzecie tysiąclecie i wzywam Ją jako Gwiazdę nowej ewangelizacji. Niech towarzyszy Ona także duchowym synom św. Jana Chrzyciela de La Salle i sprawia, aby wzrastała ich ofiarność i świętość oraz rozwijała się ich służba Chrystusowi i braciom! Zawierając was wstawiennictwu waszego założyciela i wszystkich świętych waszego zgromadzenia, z całego serca udzielam wszystkim braciom Apostolskiego Błogosławieństwa, którym ogarniam młodych, członków waszych wspólnot wychowawczych i wszystkich naśladowców ideału lasaliańskiego.

Zadania szkoły katolickiej dzisiaj

PRZEMÓWIENIE DO UCZESTNIKÓW MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU
KATOLICKICH SZKÓŁ EUROPY, WATYKAN 28 KWIETNIA 2001

Księżę Kardynale, drodzy Przyjaciele!

1. Witam was serdecznie z okazji Międzynarodowego Kongresu Katolickich Szkół Europy, zorganizowanego przez Europejski Komitet Wychowania Katolickiego. Łącząc się z wami w żarliwej modlitwie, życzę wam, aby z tego spotkania zrodziła się nowa świadomość roli i szczególnej misji szkoły katolickiej w europejskiej przestrzeni historycznej i kulturowej. Czerpiąc z bogactwa swoich tradycji pedagogicznych, macie odważnie poszukiwać właściwych odpowiedzi na wyzwania, jakie niosą ze sobą nowe style myślenia i postępowania dzisiejszej młodzieży, aby dzięki temu szkoła katolicka była środowiskiem wychowania integralnego, które kieruje się jasnym programem wychowawczym i ma fundament w Chrystusie. Temat waszego kongresu: „Misja wychowania — dawać świadectwo o ukrytym skarbie”, stawia w centrum programu wychowawczego szkoły katolickiej podstawowe zadanie każdego chrześcijańskiego wychowawcy: przekazywać prawdę nie tylko słowami, ale dawać o niej wyraziste świadectwo własnym życiem.

Zapewniając nauczanie na wysokim poziomie, szkoła katolicka pokazuje zarazem chrześcijańską wizję człowieka i świata, która umożliwia młodym podjęcie owocnego dialogu między wiarą a rozumem. Jej powinnością jest też przekazywanie wartości, które mają sobie przyswoić, oraz prawd, które winni odkrywać, „ze świadomością, że wszystkie ludzkie wartości znajdują pełne urzeczywistnienie i w konsekwencji swą jedność w Chrystusie” (Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, List okólny z 28 grudnia 1997 r., n. 9).

2. Gwałtowne przemiany kulturowe, globalizacja kontaktów, relatywizacja wartości moralnych i niepokojący rozkład więzi rodzinnych — wszystko to rodzi w wielu młodych ludziach żywe poczucie zagrożenia, które nieuchronnie wpływa na ich style życia, proces uczenia się i wizję własnej przyszłości. Ta sytuacja jest wezwaniem dla europejskich szkół katolickich, aby przedstawiły autentyczny program wychowawczy, który pozwoli młodym nie tylko osiągnąć dojrzałość psychiczną, moralną i duchową, ale także włączyć się czynnie w dzieło przebudowy społeczeństwa i pracować gorliwie, aby przyszło Królestwo Boże. Będą wówczas mogli wносить w kulturę społeczeństw europejskich, a także krajów rozwijających się, których postęp szkoła katolicka może wspomagać, ukryty skarb Ewangelii, aby budować cywilizacje miłości, braterstwa, solidarności i pokoju.

3. Aby sprostać licznym wymaganiom, jakie muszą podejmować, środowiska wychowawcze winny kłaść nacisk na formację nauczycieli zakonnych i świeckich, tak, aby coraz głębiej uświadamiali sobie swoją misję wychowawczą, łącząc kompetencje zawodowe z dobrowolnie przyjętym zadaniem konsekwentnego dawania świadectwa o wartościach duchowych i moralnych, inspirowanych ewangelicznym orędziem „wolności i miłości” (*Gravissimum educationis*, 8). Świadom wzniosłości, ale także trudności misji nauczania i wychowania w dzisiejszych czasach, pragnę dodać otuchy wszystkim pracownikom katolickiego systemu wychowawczego, zachęcając ich, aby umacniali nadzieję w młodych i mieli ambicję „proponować im zdobycie możliwie jak najszerszej i najgłębszej wiedzy, a jednocześnie stawiając im wysokie wymagania, wychowywali konsekwentnie do prawdziwej ludzkiej wolności oraz prowadzili dzieci i młodzież, powierzoną ich pieczy, do najwyższego ideału, jaki istnieje: do Jezusa Chrystusa i Jego ewangelicznego orędzia” (przemówienie do Rady Światowej Unii Nauczycieli Katolickich, 1983 r.). Doświadczenie zdobyte przez wspólnoty wychowawcze szkół katolickich w Europie, w duchu „twórczej wierności” charyzmatowi realizowanemu i przekazywanemu przez założycieli i założycielki rodzin zakonnych działających na polu edukacji jest niezastąpione. Pozwala ono zacieśniać nieustannie więź łączącą pierwotne intuicje wychowawcze i duchowe z ich konkretnym zastosowaniem w dążeniu do integralnego rozwoju młodzieży objętej pracą wychowawczą. A czyż można nie podkreślić również potrzeby ścisłej współpracy między szkołą a rodziną, zwłaszcza w obecnym okresie, kiedy więzi rodzinne są osłabione? Niezależnie od tego, jaka jest struktura szkolnictwa, rodzice ponoszą największą odpowiedzialność za wychowanie własnych dzieci. Zadaniem wspólnot wychowujących jest pobudzanie tej współpracy, tak, aby rodzice na nowo uświadomili sobie właściwą sobie rolę wychowawczą i byli wspomagani w spełnianiu swego podstawowego zadania, ale także po to, aby program wychowawczy i duszpasterski szkoły katolickiej odpowiadał słusznym oczekiwaniom rodziny.

4. Szkoły katolickie muszą też podejmować jeszcze jedno wyzwanie, jakim jest konstruktywny dialog w wielokulturowym społeczeństwie naszej epoki. „Wychowanie przyczynia się w szczególny sposób do budowy świata bardziej solidarnego i pokojowego. Może też sprzyjać rozkrzewianiu integralnego humanizmu, otwartego na wymiar etyczny i religijny, który potrafi dostrzec, jak istotne znaczenie ma znajomość i poszanowanie kultur i wartości duchowych różnych cywilizacji” (Orędzie na XXXIV Światowy Dzień Pokoju 2001 r., 8 grudnia 2000 r., 20; „L’ Osservatore Romano” wyd. polskie, n. 2/2001, s. 29). Tak, więc należy kontynuować wysiłki podejmowane w celu udostępnienia szkół katolickich młodym reprezentującym inne tradycje religijne, choć nie powinno to bynajmniej przesłaniać właściwego charakteru tych instytucji ani ich katolickiej specyfiki. Taka postawa otwartości nie tylko pozwala młodym zdobywać wiedzę we wspólnym środowisku wychowawczym, ale tworzy też więź społeczną, ułatwia wzajemne poznanie dzięki przyjaznemu dialogowi oraz pozwala razem patrzeć w przyszłość. Ten konkretny środek przezwyciężania leku przed innym jest z pewnością decydującym czynnikiem pokoju społecznego.

5. Szkoły katolickie w Europie są też powołane, aby być dynamicznymi wspólnotami wiary i ewangelizacji, powiązаныmi ściśle z duszpasterstwem diecezjalnym. Służąc dialogowi między Kościołem a społeczeństwem i zabiegając o integralny rozwój człowieka, przypominają one Ludowi Bożemu, co stanowi istotę jego misji: ma on pomagać każ-

demu człowiekowi w znalezieniu sensu życia, ukazując mu światło, jakim promieniuje jego „ukryty skarb”, a w ten sposób wzywać ludzkość do przyjęcia Bożego planu, objawionego w Jezusie Chrystusie.

Zawierzam wstawiennictwu Maryi wasz kongres, aby przyniósł obfite owoce, i wzywam was, abyście uczyli się w szkole Chrystusa, czerpiąc od Niego, który jest „drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6), siły i zamięrowanie do pracy, które pozwolą wam spełniać wasze porywające i delikatne zadanie. Wam wszystkim, organizatorom i uczestnikom kongresu, a także waszym rodzinom i wszystkim pracownikom szkolnictwa katolickiego oraz młodzieży, która jest nim objęta, z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

L'Osservatore Romano, wyd. polskie, 2001 nr 6, s. 34-35.